ARTYKUŁ 4
CZY ISTNIEJE JAKIŚ OSTATECZNY CEL LUDZKIEGO ŻYCIA?

[Trudności]

Wydaje się, że nie istnieje żaden ostateczny cel ludzkiego życia, lecz że w łańcuchu celów posuwamy się w nieskończoność.

1. Dobro jest bowiem z istoty pełnią, która się rozlewa[22], jak wynika z tego, co mówi Dionizy [VII]. Skoro więc coś, co pochodzi od dobra, także samo jest dobrem, to z tego dobra musi wypływać jakieś inne dobro, tak iż powstaje nieskończony szereg dóbr. Tymczasem dobro jest z natury celem. A zatem w szeregu celów posuwamy się w nieskończoność.

2. Rzeczy, które są ujmowane przez rozum, można pomnażać w nieskończoność; stąd również wielkości matematyczne rosną w nieskończoność. Istnieje też nieskończenie wiele gatunków liczb, ponieważ mając daną jakąkolwiek liczbę, rozum może pomyśleć sobie inną, większą od niej. Jednakże pragnienie celu idzie w ślad za ujęciem rozumu. Wydaje się zatem, że w szeregu celów posuwamy się w nieskończoność.

3. Dobro jest celem i przedmiotem woli. Wszelako wola może zwracać się ku sobie samej w nieskończonym szeregu aktów[23], gdyż mogę chcieć jakiejś rzeczy i chcieć, żebym chciał tej rzeczy, i tak dalej bez końca. A więc w szeregu celów ludzkiej woli posuwamy się w nieskończoność i nie istnieje żaden ostateczny cel ludzkiej woli.

Jednakże Filozof w II księdze *Metafizyki* mówi, że „ci, którzy przyjmują ciąg nieskończony, nie zdają sobie sprawy z tego, że niweczą tym samym naturę dobra" [VIII]. Tymczasem dobro jest z istoty celem. A zatem istota celu wyklucza, aby w szeregu celów można było posuwać się w nieskończoność. Tak więc należy przyjąć jeden ostateczny cel.

[Odpowiedź]

Jeżeli chodzi o rzeczy, które tworzą pewien porządek z samej swej istoty[24], nieskończony łańcuch celów jest niemożliwy, i to z obu stron. W każdym bowiem szeregu rzeczy, które są sobie kolejno podporządkowane, usuwając pierwszą z nich, usuwa się również z konieczności te, które od niej zależą. Stąd też Filozof w VI księdze *Fizyki* dowodzi, że w szeregu przyczyn poruszających nie można posuwać się w nieskończoność [IX]; w takim bowiem razie nie istniałby pierwszy czynnik poruszający, bez którego także inne nie mogą [niczego] poruszać, gdyż poruszają one [coś innego] tylko dzięki temu,

[22] *est diffusivum sui*

[23] *infinities potest reflecti supra seipsam*

[24] *per se loquendo*

że same są poruszane przez pierwszy czynnik poruszający. W obrębie celów występuje zaś dwojaki porządek, mianowicie porządek zamierzenia i porządek urzeczywistnienia [25], i w obu tych porządkach musi istnieć coś pierwszego. Albowiem to, co jest pierwsze w porządku zamierzenia, stanowi jak gdyby pierwszą przyczynę poruszającą pragnienie [26], tak iż bez tej pierwszej przyczyny pragnienie nie jest przez nic poruszane. Pierwszą przyczynę w porządku urzeczywistnienia stanowi zaś to, od czego zaczyna się działanie, tak iż bez tej pierwszej przyczyny nikt nie mógłby rozpocząć żadnego działania. Początkiem zamierzenia jest zaś ostateczny cel, a początkiem urzeczywistnienia pierwszy ze środków wiodących do celu. Tak więc ani z jednej, ani z drugiej strony nie można posuwać się w nieskończoność; gdyby bowiem nie było ostatecznego celu, wówczas niczego byśmy nie pragnęli, działanie nie znajdowałoby żadnego kresu, a zamierzenie nie miałoby w czym spocząć; gdyby zaś nie było pierwszego ze środków wiodących do celu, nikt nie mógłby rozpocząć działania, ani zakończyć namysłu, lecz [namysł] posuwałby się w nieskończoność.

Jeżeli jednak chodzi o rzeczy, które nie są sobie podporządkowane z samej swej istoty, lecz tylko przygodnie, to nic nie przeszkadza, aby ich szereg był nieskończony; przyczyny przygodne są bowiem nieokreślone. I w ten sposób nieskończony szereg może przygodnie występować tak w zakresie celów, jak w obrębie środków wiodących do celu.

[Wyjaśnienie trudności]

1. Do istoty dobra należy, aby z niego coś wypływało, nie zaś by ono samo pochodziło od czegoś innego. Skoro więc dobro ma naturę celu, a pierwsze dobro jest ostatecznym celem, to argument ten nie dowodzi, że nie istnieje ostateczny cel; dowodzi on raczej, że wychodząc od pierwszego celu, możemy posuwać się w nieskończoność, przechodząc do coraz niższych środków wiodących do celu. I tak by istotnie było, gdyby brać pod uwagę wyłącznie moc (*virtus*) pierwszego dobra, która jest nieskończona. Lecz ponieważ pierwsze dobro rozlewa się w sposób stosowny dla umysłu, który wpływa na swoje skutki zgodnie z pewną ustaloną formą, więc stąd wynika, że istnieje pewna ustalona miara w wypływaniu innych dóbr z pierwszego dobra, któremu te inne zawdzięczają swoją moc rozlewania się. Dlatego rozlewanie się dóbr nie posuwa się w nieskończoność, lecz jak czytamy w *Księdze Mądrości* 11,20: Bóg „wszystko urządził według miary i liczby, i wagi".

2. Gdy chodzi o rzeczy, które są [uporządkowane] same przez się, rozum wychodzi od zasad z natury oczywistych i zmierza do pewnego kresu. Dlatego Filozof w *Analitykach wtórych* pokazuje, że w dowodzeniu nie można posuwać się w nieskończoność, ponieważ dowodzone prawdy tworzą pewien porządek same

[25] *ordo intentionis, et ordo executionis*
[26] *quasi principium movens appetitum*

przez się, a nie tylko przygodnie[X]. Gdy zaś chodzi o rzeczy, które są uporządkowane jedynie przygodnie, to nic nie przeszkadza, aby rozum mógł posuwać się [od jednej do drugiej z nich] w nieskończoność. Tymczasem dla pewnej danej wielkości lub liczby jest rzeczą przygodną, jeżeli dodaje się do niej pewną wielkość czy też jednostkę. Tak zatem nic nie stoi na przeszkodzie, aby w szeregu takich rzeczy rozum posuwał się w nieskończoność.

3. To zwielokrotnienie aktów woli zwracającej się ku samej sobie pozostaje w przygodnym stosunku do porządku celów. Widać to stąd, że mając na względzie jeden i ten sam cel, wola może zwracać się ku samej sobie równie dobrze w jednym akcie, jak w wielu.

ARTYKUŁ 5
CZY JEDEN CZŁOWIEK MOŻE MIEĆ WIELE CELÓW OSTATECZNYCH?

[Trudności]

Wydaje się, że wola jednego człowieka może odnosić się równocześnie do wielu [różnych] rzeczy jako do ostatecznych celów.

1. Augustyn mówi bowiem w *Państwie Bożym*, że niektórzy umieścili ostateczny cel człowieka w czterech rzeczach, mianowicie w rozkoszy, w spokoju, w pierwszych dobrach natury[27] i w cnocie[XI]. A to są oczywiście rzeczy różne. Tak więc jeden człowiek może czynić celem swojej woli wiele różnych rzeczy.

2. Rzeczy, które nie sprzeciwiają się sobie, nie wykluczają się. Istnieje wszakże wiele różnych rzeczy, które nie są sobie przeciwne. Tak zatem jeśli jedną z tych rzeczy czyni się ostatecznym celem woli, nie wyklucza się przez to innych.

3. Wola nie traci swojej zdolności wolnego wyboru[28] przez to, że czyni coś ostatecznym celem. Zanim jednak uczyniła swoim ostatecznym celem ową rzecz, na przykład rozkosz, mogła była uczynić swoim ostatecznym celem coś innego, na przykład bogactwo. A zatem także uczyniwszy ostatecznym celem swojej woli rozkosz, można zarazem czynić ostatecznym celem bogactwo. Tak więc wola jednego człowieka może równocześnie odnosić się do wielu różnych rzeczy jako do ostatecznych celów.

Jednakże to, co stanowi ostateczny cel jakiegoś człowieka, rządzi jego uczuciami, gdyż z tego czerpie on prawidła całego swojego życia. Stąd też o żarłokach w *Liście do Filipian* (3,19) powiada się, że *ich bogiem jest brzuch*, ponieważ swoim ostatecznym celem czynią rozkosze brzucha. Tymczasem u *Mateusza* (6,24) jest

[27] *in primis naturae*
[28] *suam liberam potentiam*

powiedziane, że „nikt nie może dwóm panom służyć", jeżeli jeden z nich nie jest podporządkowany drugiemu. Tak więc jest rzeczą niemożliwą, aby jeden człowiek miał wiele różnych celów niepodporządkowanych sobie.

[Odpowiedź]

Jest niemożliwością, aby wola jednego człowieka odnosiła się równocześnie do różnych rzeczy jako do ostatecznych celów. Wynika to z trzech powodów. Po pierwsze, skoro każda istota pragnie swojej doskonałości, to jako ostatecznego celu każdy pragnie tego, czego pragnie jako rzeczy, która jest dla niego dobrem doskonałym i dopełniającym [29]. Dlatego Augustyn w *Państwie Bożym* mówi: kresem dobra nazywamy tutaj nie to, co się dokonuje, przestając istnieć, lecz to, co staje się doskonałe, osiągając pełnię [XII]. Ostateczny cel musi zatem wypełniać całe pragnienie człowieka w taki sposób, aby poza nim nie pozostawało już nic do pragnienia. To zaś byłoby niemożliwe, gdyby do jego doskonałości [30] potrzebne było coś zewnętrznego [względem tego celu]. Dlatego pragnienie nie może zwracać się do dwóch rzeczy w taki sposób, jak gdyby jedna i druga była jego dobrem doskonałym.

Po drugie, tak jak w procesie rozumowania punktem wyjścia jest to, co z natury poznajemy, tak też proces rozumnego pragnienia, czyli woli, musi wychodzić od przedmiotu, którego z natury pragniemy. Ten zaś przedmiot musi być jeden, gdyż natura dąży tylko do jednego. Tymczasem punktem wyjścia w procesie rozumnego pragnienia jest ostateczny cel. Stąd wynika, że to, do czego wola dąży jako do ostatecznego celu, musi być jedno.

Po trzecie, ponieważ o gatunku czynności dobrowolnych – jak już widzieliśmy [31] – stanowi ich cel, ich istotę rodzajową musi określać cel ostateczny, który jest wspólny [im wszystkim], tak samo jak o rodzaju bytów w przyrodzie stanowi ich wspólna istota formalna. Skoro więc wszystkie przedmioty pragnienia woli [32] jako takie należą do jednego rodzaju, to ostateczny cel musi być jeden. Wynika to w szczególności stąd, że w każdym rodzaju istnieje jedna pierwsza zasada, a ostateczny cel stanowi pierwszą zasadę, jak już powiedzieliśmy.

Tym samym wszakże, czym ostateczny cel człowieka w ogóle jest dla całego gatunku ludzkiego, ostateczny cel pewnego indywidualnego człowieka jest dla tego człowieka. Stąd wynika, że tak jak wszyscy ludzie z natury mają jeden ostateczny

---

[29] *quod appetit, ut bonum perfectum et completivum sui ipsius.* W. Bednarski tłumaczy: „dobrem doskonałym i pełnym", ale wyrażenie *bonum completivum sui ipsius* ma tutaj wyraźnie sens czynny, oznaczając upragnione dobro, w którym pragnący znajduje swoje dopełnienie, a zatem coś, co jest nieodzowne, aby to *jego własna* istota urzeczywistniła się w sposób doskonały i pełny.

[30] *Sc.* do doskonałości człowieka.

[31] Zob. art. 3.

[32] *omnia appetibilia voluntatis*

cel, tak też wola indywidualnego człowieka musi zwracać się do jednego ostatecznego celu.

[Wyjaśnienie trudności]

1. Ci, dla których te różne rzeczy stanowiły cel ostateczny, traktowali je jako składniki jednego dobra doskonałego.

2. Jakkolwiek można uznać wiele rzeczy, które nie sprzeciwiają się sobie, to jednak pojęciu dobra doskonałego sprzeciwia się, aby do doskonałości danej istoty potrzebne było coś zewnętrznego [względem tego dobra].

3. Władza woli nie sięga tak daleko, aby dzięki niej przeciwne rzeczy mogły istnieć równocześnie. A tak by właśnie było, gdyby wola dążyła do wielu różnych rzeczy jako do ostatecznych celów, jak wynika z tego, co zostało powiedziane [33].

ARTYKUŁ 6
CZY CZŁOWIEK CHCE WSZYSTKIEGO, CZEGO CHCE, ZE WZGLĘDU NA CEL OSTATECZNY?

[Trudności]

Wydaje się, że człowiek nie chce wszystkiego, czego chce, ze względu na cel ostateczny.

1. Czynności, które zmierzają do ostatecznego celu, noszą nazwę czynności poważnych, jako że są użyteczne. Jednak rzeczy robione dla żartu odróżnia się od czynności pożytecznych. A zatem to, co człowiek robi dla żartu, nie ma na względzie ostatecznego celu.

2. Filozof na początku *Metafizyki* twierdzi, że nauki teoretyczne zgłębia się dla nich samych [XIII]. Nie można jednak powiedzieć, aby którakolwiek z tych nauk była ostatecznym celem. A więc nie wszystkiego, czego człowiek pragnie, pragnie on ze względu na cel ostateczny.

3. Ktokolwiek podporządkowuje coś pewnemu celowi, myśli o tym celu. Tymczasem człowiek nie zawsze myśli o ostatecznym celu, gdy czegoś pragnie albo gdy coś czyni. A zatem nie jest tak, aby człowiek wszystkiego pragnął i wszystko czynił ze względu na cel ostateczny.

Jednakże Augustyn w *Państwie Bożym* pisze: najwyższym naszym dobrem jest to, ze względu na co pragniemy innych dóbr, czego samego jednak pragniemy ze względu na nie samo [XIV].

---

[33] Por. *corpus* i odpowiedź na trudność 2.

[Odpowiedź]

Człowiek musi pragnąć wszystkiego, czego pragnie, ze względu na cel ostateczny. Wynika to z dwóch powodów. Po pierwsze, człowiek pragnie każdej rzeczy, której pragnie, jako czegoś dobrego. Jeżeli więc nie pragnie jakiejś rzeczy jako dobra doskonałego, którym jest cel ostateczny, to musi pragnąć jej jako takiej, która zmierza do dobra doskonałego, ponieważ zaczątkowa forma jakiejkolwiek rzeczy odnosi się zawsze do jej formy dopełnionej [34], co widać zarówno w rzeczach będących tworami natury, jak w tych, które wytwarza sztuka. Dlatego wszelki zaczątek doskonałości odnosi się do doskonałości dopełnionej, którą osiąga się dzięki ostatecznemu celowi.

Po drugie, ostateczny cel powoduje ruch pragnienia w taki sam sposób, jak pierwszy czynnik poruszający powoduje wszystkie inne ruchy. Jest zaś oczywiste, iż drugorzędne przyczyny poruszające poruszają [coś innego] tylko dzięki temu, że same są poruszane przez pierwszy czynnik poruszający. A zatem drugorzędne przedmioty, których się pragnie, poruszają pragnienie tylko ze względu na pierwszy przedmiot, którego się pragnie, ten zaś stanowi ostateczny cel.

[Wyjaśnienie trudności]

1. Czynności wykonywane dla zabawy nie służą do żadnego celu zewnętrznego; służą jednak dobru osoby bawiącej się, czy to sprawiając jej przyjemność, czy to pozwalając jej na odpoczynek. Tymczasem dopełnione dobro człowieka stanowi jego ostateczny cel.

2. To samo można powiedzieć o wiedzy teoretycznej. Człowiek zdobywający tę wiedzę pragnie jej jako pewnego dobra, które zawiera się w dobru zupełnym i doskonałym, będącym [jego] ostatecznym celem.

3. Nie jest konieczne, aby ktoś myślał o ostatecznym celu, ilekroć czegoś pragnie lub coś czyni. Jednakże moc pierwszego zamierzenia, które ma na względzie ostateczny cel, zachowuje się w każdym pragnieniu jakiejkolwiek rzeczy, nawet gdy aktualnie nie myśli się o ostatecznym celu. Podobnie ten, kto kroczy pewną drogą, nie musi myśleć o celu, ilekroć stawia krok.

ARTYKUŁ 7
CZY ISTNIEJE JEDEN OSTATECZNY CEL WSZYSTKICH LUDZI?

[Trudności]

Wydaje się, że nie wszyscy ludzie mają jeden [i ten sam] cel ostateczny.

1. Ostatecznym celem człowieka wydaje się bowiem najbardziej dobro niezmienne. Tymczasem niektórzy odwracają się od dobra niezmiennego przez

[34] *quia semper inchoatio alicuius ordinatur ad consummationem ipsius*

to, że grzeszą. A zatem nie wszyscy ludzie mają jeden [i ten sam] cel ostateczny.

2. Ostateczny cel rządzi całym życiem człowieka. Gdyby więc istniał jeden ostateczny cel wszystkich ludzi, to stąd wynikałoby, że wśród ludzi nie występują różne sposoby życia[35]. To zaś jest jawnym fałszem.

3. Cel jest kresem czynności. Czynności zaś odnoszą się do rzeczy jednostkowych. Tymczasem ludzie, aczkolwiek zgodni w swej naturze gatunkowej, różnią się między sobą ze względu na cechy przysługujące jednostkom. A więc nie wszyscy ludzie mają jeden [i ten sam] cel ostateczny.

Jednakże Augustyn w XIII księdze *O Trójcy świętej* powiada, że pragnienia wszystkich ludzi zbiegają się w ostatecznym celu, którym jest szczęście[XV].

[Odpowiedź]

O ostatecznym celu możemy mówić dwojako: albo ze względu na samą istotę ostatecznego celu, albo ze względu na to, w czym urzeczywistnia się istota ostatecznego celu. Otóż gdy chodzi o samą istotę ostatecznego celu, wszyscy zgadzają się co do pragnienia ostatecznego celu, gdyż wszyscy pragną osiągnąć swoją doskonałość, która jest istotą ostatecznego celu, jak już powiedzieliśmy[36]. Gdy jednak chodzi o to, w czym owa istota się urzeczywistnia, nie wszyscy ludzie zgadzają się co do ostatecznego celu, ponieważ niektórzy jako pełnego dobra pragną bogactwa, inni rozkoszy, a jeszcze inni czegoś innego. Podobnie też dla smaku wszystkich ludzi przyjemne jest to, co słodkie, lecz dla niektórych najprzyjemniejsza jest słodycz wina, dla innych zaś słodycz miodu lub czegoś jeszcze innego. W znaczeniu bezwzględnym jednak za przyjemniejszą należy uznać tę rzecz, która sprawia największą przyjemność człowiekowi mającemu najlepszy smak. Podobnie za najpełniejsze dobro trzeba uznać to, czego jako ostatecznego celu pragnie człowiek o dobrze dysponowanych uczuciach.

[Wyjaśnienie trudności]

1. Ci, którzy grzeszą, odwracają się od tego, w czym naprawdę urzeczywistnia się istota ostatecznego celu, nie zaś od samej formy ostatecznego celu[37], której poszukują błędnie w innych rzeczach.

2. Różne sposoby życia występują wśród ludzi ze względu na różne rzeczy, w których poszukuje się istoty najwyższego dobra.

3. Jakkolwiek czynności dotyczą rzeczy jednostkowych, to jednak pierwszą zasadą działania jest w nich natura, która dąży do jednego, jak już powiedzieliśmy[38].

---

[35] *diversa studia vivendi*

[36] W artykule 5.

[37] *ab ipsa ultimi finis intentione*

[38] Tamże.

ARTYKUŁ 8
CZY TEN OSTATECZNY CEL JEST TAKŻE OSTATECZNYM CELEM INNYCH STWORZEŃ?

[Trudności]

Wydaje się, że ostateczny cel człowieka jest także ostatecznym celem wszystkich innych stworzeń.

1. Cel odpowiada bowiem zasadzie. Jednakże to, co jest zasadą [dla] ludzi, mianowicie Bóg, jest także zasadą wszystkich innych bytów. Tak więc w ostatecznym celu człowieka mają też udział wszystkie inne byty.

2. Jak powiada Dionizy, Bóg przyciąga wszystko ku sobie jako ku ostatecznemu celowi [XVI]. Wszelako Bóg jest również ostatecznym celem człowieka, gdyż tylko Nim należy się rozkoszować, jak mówi Augustyn [XVII]. Tak zatem ostateczny cel człowieka jest także ostatecznym celem innych stworzeń.

3. Ostateczny cel człowieka jest przedmiotem woli. Tymczasem przedmiotem woli jest dobro powszechne, będące celem wszystkich. A zatem ostateczny cel człowieka musi być ostatecznym celem wszystkich stworzeń.

Jednakże ostatecznym celem ludzi jest szczęście, którego pragną wszyscy, jak mówi Augustyn[XVIII]. Lecz *zwierzęta pozbawione rozumu nie mogą być szczęśliwe*, jak powiada tenże Augustyn w *Księdze 83 pytań* [XIX]. A zatem inne stworzenia nie uczestniczą w ostatecznym celu człowieka.

[Odpowiedź]

Jak mówi Filozof w II księdze *Fizyki* [XX] i V księdze *Metafizyki* [XXI], cel może oznaczać dwie rzeczy, mianowicie „cel, dla którego" oraz „cel, przez który" [39], tzn. samą rzecz, w której urzeczywistnia się istota dobra, i zdobycie lub osiągnięcie tej rzeczy [40]. Tak na przykład mówimy, że celem ruchu ciężkiego ciała jest albo położone niżej miejsce jako pewna rzecz, albo znalezienie się w tym niższym miejscu jako osiągnięcie [tej rzeczy]; podobnie mówimy, że celem skąpca jest albo majątek jako pewna rzecz, albo pozyskanie majątku jako zdobycie [tej rzeczy].

Jeżeli więc mówimy o ostatecznym celu człowieka w znaczeniu samej rzeczy będącej [jego] celem, to w ostatecznym celu człowieka mają też udział wszystkie inne byty, ponieważ Bóg jest ostatecznym celem człowieka i wszystkich innych rzeczy. Jeżeli jednak mówimy o ostatecznym celu człowieka w znaczeniu osiągnięcia jego celu, to w tym celu człowieka istoty nierozumne nie mają udziału. Albowiem człowiek i inne istoty rozumne osiągają ostateczny cel

[39] *cuius, et quo*

[40] *usus sive adeptio illius rei*

poznając i kochając Boga, co nie jest możliwe dla istot innego rodzaju, które osiągają swój ostateczny cel przez to, że mają udział w pewnym podobieństwie do Boga, ze względu na to, że istnieją lub żyją, lub także poznają.

I to również wyjaśnia trudności. Albowiem szczęście nie jest niczym innym jak osiągnięciem ostatecznego celu.

KWESTIA 2

O TYM, W CZYM ZAWIERA SIĘ SZCZĘŚCIE CZŁOWIEKA

Z kolei należy zastanowić się nad szczęściem; po pierwsze więc nad tym, w czym je znajdujemy [1], po drugie, czym ono jest, po trzecie, jak je możemy osiągnąć.

W związku z pierwszą sprawą rozważymy osiem pytań:

1. Czy szczęście zawiera się w bogactwie [2]?
2. Czy zawiera się ono w czci?
3. Czy zawiera się ono w sławie, czyli chwale?
4. Czy zawiera się ono we władzy?
5. Czy zawiera się ono w jakimś dobru cielesnym?
6. Czy zawiera się ono w rozkoszy?
7. Czy zawiera się ono w jakimś dobru duchowym?
8. Czy zawiera się ono w jakimś dobru stworzonym?

ARTYKUŁ 1
CZY SZCZĘŚCIE CZŁOWIEKA ZAWIERA SIĘ W BOGACTWIE?

[Trudności]

Wydaje się, że szczęście człowieka zawiera się w bogactwie.

1. Skoro bowiem szczęście jest ostatecznym celem człowieka, to zawiera się ono w tym, co najbardziej włada ludzkimi uczuciami. Czymś takim wszakże jest bo-

---

[1] *in quibus sit*

[2] *utrum beatitudo consistat in divitiis*. Powracający dalej wielokrotnie zwrot *consistere in* najprościej byłoby oddawać przez „polega na". Przy takim tłumaczeniu zaciera się jednak różnica między dwoma pytaniami, które Tomasz wyraźnie oddziela: pytaniem, w czym znajdujemy szczęście, czy też co daje nam szczęście, oraz pytaniem, czym jest samo szczęście. Tak więc w wypadkach, gdy Tomaszowi chodzi wyraźnie o tę pierwszą sprawę, nie będę mówił, że szczęście polega na czymś, lecz że zawiera się ono w czymś albo że znajdujemy je w czymś.

gactwo, gdyż w *Księdze Koheleta* 10,19 mówi się: „Pieniądzom wszystko jest posłuszne"[3]. Tak więc szczęście człowieka zawiera się w bogactwie.

2. Jak powiada Boecjusz, *szczęście jest stanem doskonałym dzięki nagromadzeniu wszystkich dóbr*[I]. Jednakże posiadając pieniądze, zdajemy się posiadać wszystko inne, gdyż jak mówi Filozof w V księdze *Etyki*, po to wynaleziono pieniądz, aby był jak gdyby gwarantem posiadania wszystkiego, czego człowiek zechce[II]. Tak więc szczęście zawiera się w bogactwie.

3. Pragnienie najwyższego dobra wydaje się nieskończone, gdyż nigdy nie ustaje. Lecz tę właściwość w najwyższym stopniu posiada bogactwo, bo jak czytamy w *Księdze Koheleta* 5,9 „Skąpy nie nasyci się pieniędzmi". Tak więc szczęście zawiera się w bogactwie.

Wszelako dobro człowieka polega raczej na zachowaniu szczęścia niż na wydawaniu go. Tymczasem jak mówi Boecjusz, *złoto bardziej błyszczy, gdy się je wydaje, niż gdy się je gromadzi, bo skąpstwo zawsze budzi nienawiść, a szczodrość przynosi sławę*[III]. Tak zatem szczęście nie zawiera się w bogactwie.

[Odpowiedź]

Szczęście człowieka nie może zawierać się w bogactwie. Jak bowiem mówi Filozof w I księdze *Polityki*, bogactwo bywa dwojakie: naturalne lub sztuczne[IV]. Naturalnym bogactwem jest to, co służy człowiekowi do usunięcia naturalnych braków, takich jak pokarm, napój, odzież, pojazdy, mieszkanie itp. Bogactwem sztucznym są natomiast rzeczy, które same w sobie nie wspomagają natury, tak jak pieniądze; ludzka sztuka wynalazła je wszakże dla ułatwienia wymiany, tak aby stanowiły miarę rzeczy sprzedawanych. Jest zaś jasne, że szczęście człowieka nie może zawierać się w bogactwie naturalnym. Tego rodzaju bogactwa poszukuje się bowiem dla czegoś innego, mianowicie dla utrzymania [przy życiu] ludzkiej natury, tak iż nie może ono być celem człowieka, lecz raczej odnosi się do człowieka jako do swojego celu. Stąd też w porządku natury wszystkie tego rodzaju rzeczy mieszczą się poniżej człowieka i powstają ze względu na niego, o czym świadczą słowa *Psalmu* 8,7: „złożyłeś wszystko pod jego stopy".

Natomiast o bogactwo sztuczne zabiega się tylko ze względu na bogactwo naturalne, nie zabiegalibyśmy o nie bowiem, gdybyśmy nie mogli kupić za nie rzeczy niezbędnych do życia. Tym bardziej więc nie stanowi ono ostatecznego celu. Tak zatem szczęście, będące ostatecznym celem człowieka, nie może zawierać się w bogactwie.

---

[3] W Biblii Tysiąclecia: „pieniądz na wszystko pozwala". Przytoczone powyżej tłumaczenie Wujka jest jednak bliższe sformułowaniu *pecuniae obediunt omnia*, które występuje w oryginale Tomasza.

[Wyjaśnienie trudności]

1. Wszystkie rzeczy materialne są posłuszne pieniądzom, gdy patrzy się na masę ludzi głupich, znających jedynie dobra materialne, które mogą zdobyć za pieniądze. Lecz przecież w sądzie o ludzkich dobrach nie można opierać się na zdaniu głupców, lecz na zdaniu ludzi mądrych, tak jak w sądzie o tym, co jest smaczne, należy opierać się na zdaniu tych, którzy mają dobry zmysł smaku [4].

2. Za pieniądze można nabyć wszystkie dobra wystawiane na sprzedaż, ale nie dobra duchowe, których nie można sprzedawać. Stąd też w *Księdze Przysłów* 17,16 czytamy: „Po cóż pieniądze w ręku głupiego? Brak mu rozumu, by nabyć mądrości".

3. Pożądanie bogactw naturalnych nie jest nieskończone, gdyż wystarczają one według pewnej miary wyznaczonej przez naturę. Natomiast pożądanie bogactw sztucznych jest nieskończone, ponieważ służy nieuregulowanej żądzy, która nie zachowuje miary, jak mówi Filozof w I księdze *Polityki* [V]. Jednakże pragnienie bogactwa jest nieskończone w inny sposób niż pragnienie najwyższego dobra. Gdy bowiem chodzi o najwyższe dobro, im doskonalej je posiadamy, tym bardziej je także kochamy, pogardzając innymi rzeczami, gdyż im więcej go mamy, tym lepiej je poznajemy. Dlatego w *Księdze Eklezjastyka* 24,29 czytamy: „Którzy mnie jedzą, jeszcze łaknąć będą" [5]. Natomiast z pragnieniem bogactw czy jakichkolwiek dóbr doczesnych sprawa ma się na odwrót: gdy bowiem już je mamy, gardzimy nimi i pragniemy innych. Taki sens mają słowa u *Jana* (4,13), które wypowiedział Jezus: „Każdy, kto pije tę wodę" – oznaczającą dobra doczesne – „znów będzie pragnął". A to dlatego, że ich niewystarczalność poznaje się bardziej, gdy się je posiada. Sam ten fakt świadczy wszakże o ich niedoskonałości, jak również o tym, że najwyższe dobro nie zawiera się w nich.

ARTYKUŁ 2
CZY SZCZĘŚCIE CZŁOWIEKA ZAWIERA SIĘ W CZCI?

[Trudności]

Wydaje się, że szczęście człowieka zawiera się w czci.

1. Szczęście bowiem, czyli szczęśliwość [6], jest nagrodą za cnotę, jak mówi Filozof w I księdze *Etyki* [VI]. Jednakże nagrodą za cnotę wydaje się najbardziej cześć, jak mówi tenże Filozof w IV księdze *Etyki* [VII]. Zatem szczęście najbardziej znajdujemy w czci.

---

[4] *gustum bene dispositum*

[5] Tłumaczenie Wujka.

[6] *Beatitudo ... sive felicitas*

2. Szczęściem, czyli najwyższym dobrem, najbardziej wydaje się to, co oddaje się Bogu i osobom najbardziej godnym. Czymś takim wszakże jest cześć, jak mówi Filozof w IV księdze *Etyki* VIII. A także w 1 *Liście do Tymoteusza* (1,17) czytamy: „Bogu samemu - cześć i chwała". Zatem szczęście zawiera się w czci.

3. Szczęście jest tym, co najbardziej upragnione przez ludzi. Wydaje się jednak, że ludzie niczego nie pragną bardziej aniżeli czci. Zniosą bowiem utratę wszystkich innych rzeczy, byleby nie ponieść uszczerbku na czci. Zatem szczęście zawiera się w czci.

Jednakże szczęście istnieje w osobie szczęśliwej. Cześć natomiast nie istnieje w osobie, którą się czci, lecz raczej w tym, kto oddaje jej cześć, okazując swoje poważanie dla niej, jak mówi Filozof w I księdze *Etyki* IX. Zatem szczęście nie zawiera się w czci.

[Odpowiedź]

Szczęście nie może zawierać się w czci. Cześć bowiem okazuje się komuś ze względu na pewną jego godność[7], tak iż jest ona znakiem i świadectwem tej godności, istniejącej w osobie, którą się czci. Godność człowieka ocenia się zaś przede wszystkim według jego szczęśliwości, która jest doskonałym dobrem człowieka, i według jej części, tzn. tych dóbr, dzięki którym ktoś ma udział w szczęściu. Dlatego cześć może co prawda stanowić następstwo szczęścia, lecz szczęście zasadniczo nie może zawierać się w czci.

[Wyjaśnienie trudności]

1. Jak w tymże miejscu mówi Filozof, cześć nie jest nagrodą za cnotę, którą ludzie cnotliwi mają na celu w swoim działaniu; odbierają oni raczej cześć zamiast nagrody od innych, którzy nie mogą im dać niczego większego. Prawdziwą nagrodę za cnotę stanowi zaś samo szczęście, i właśnie ono jest celem działania ludzi cnotliwych. Gdyby zaś działali oni ze względu na cześć, nie byłaby to już cnota, lecz raczej ambicja.

2. Cześć należy się Bogu i osobom najbardziej godnym, na znak lub na świadectwo przysługującej im już godności; nie stają się one godne dzięki samej czci.

3. Na skutek naturalnego pragnienia szczęśliwości, której następstwem - jak powiedzieliśmy - jest cześć, zdarza się, że ludzie w najwyższym stopniu pragną czci. Stąd też najbardziej zależy nam na tym, aby odbierać cześć od ludzi mądrych, których ocena pozwala nam wierzyć we własną godność lub też szczęśliwość.

---

[7] *excellentiam*

ARTYKUŁ 3
CZY SZCZĘŚCIE CZŁOWIEKA ZAWIERA SIĘ W SŁAWIE, CZYLI CHWALE?

[Trudności]

Wydaje się, że szczęście człowieka zawiera się w chwale.

1. Szczęście zdaje się bowiem polegać na tym, co oddaje się świętym za utrapienia, które znoszą w tym świecie. Czymś takim jest zaś chwała, gdyż jak mówi Apostoł w *Liście do Rzymian* 8,16, „cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić". Zatem szczęście zawiera się w chwale.

2. Swoiste dla dobra jest rozlewanie się lub rozprzestrzenianie [8], jak mówi Dionizy [X]. Przez chwałę wszakże dobro człowieka najbardziej rozprzestrzenia się w znajomości innych [ludzi], ponieważ chwała – jak twierdzi Ambroży [XI] – nie zawiera się w niczym innym jak na tym, że jest się dobrze znanym i szanowanym [9]. Zatem szczęście człowieka zawiera się w chwale.

3. Szczęście jest najtrwalszym z dóbr. Ale takim dobrem wydaje się sława lub chwała, gdyż dzięki niej ludzie poniekąd dostępują wieczności. Toteż Boecjusz mówi: „Wam się zdaje, że zdobywacie nieśmiertelność, kiedy myślicie o sławie przyszłych czasów!" [XII]. A więc szczęście człowieka zawiera się w sławie lub chwale.

Jednakże szczęście jest prawdziwym dobrem człowieka. Tymczasem sława lub chwała bywa fałszywa, gdyż jak mówi Boecjusz: „Wielu (...) często wielkie imię zdobyło przez fałszywą opinię tłumu, tak że nic bardziej hańbiącego nie można sobie pomyśleć; bo ci, których fałszywie się chwali, z konieczności sami ze swoich pochwał się rumienią" [XIII]. A więc szczęście człowieka nie zawiera się w sławie lub chwale.

[Odpowiedź]

Szczęście człowieka nie może zawierać się w sławie lub chwale. Jak bowiem mówi Ambroży, chwała to nic innego jak bycie dobrze znanym i szanowanym. Jednak rzecz, którą się zna, pozostaje w innym stosunku do poznania ludzkiego niż do poznania boskiego. Ludzkie poznanie jest bowiem skutkiem rzeczy, które się poznaje, natomiast poznanie boskie jest przyczyną rzeczy poznawanych. Stąd doskonałość ludzkiego dobra, nazywana szczęściem, nie może być skutkiem bycia znanym ludziom; fakt, że ktoś jest znany ludziom, jest raczej następstwem tego, że jest on szczęśliwy, tak iż stanowi poniekąd skutek ludzkiej szczęśliwości, bądź to zapoczątkowanej, bądź to dopełnionej. Dlatego szczęście człowieka nie może zawierać się w sławie lub chwale. Dobro człowieka zależy jednak od poznania Boga jako od swojej przyczyny. Toteż i szczęście człowieka zależy

---

[8] *bonum est diffusivum sui*

[9] *nihil aliud est quam clara cum laude notitia*

przyczynowo od chwały, której człowiek dostępuje u Boga, zgodnie ze słowami *Psalmu* 90,15-16: „Daj radość według [miary] dni, w których nas przygniotłeś, i lat, w których zaznaliśmy niedoli. Niech sługom Twoim ukaże się Twe dzieło, a chwała Twoja nad ich synami!".

Należy także zważyć, że ludzkie poznanie często bywa błędne, zwłaszcza gdy chodzi o indywidualne byty przygodne, których dotyczy czyn ludzki. Stąd też i ludzka chwała jest często oparta na błędzie. Ponieważ zaś Bóg nie może błądzić, jego chwała jest zawsze prawdziwa. Ze względu na to w II *Liście do Koryntian* 10,18 mówi się: „Nie ten jest bowiem wypróbowany, kto się sam przechwala, lecz ten, kogo uznaje Pan".

[Wyjaśnienie trudności]

1. Apostoł nie mówi tutaj o chwale wśród ludzi, lecz o chwale u Boga i jego aniołów. Stąd również u *Łukasza* 12,8 jest powiedziane: „przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych".

2. Gdy chodzi o dobro jakiegoś człowieka, które opiera się na tym, że cieszy się on sławą lub chwałą wśród wielu znających go ludzi, to jeśli tylko ci ludzie znają go naprawdę, musi się ono wywodzić z dobra istniejącego w samym tym człowieku, a w rezultacie zakłada już [jego] szczęście, bądź to zapoczątkowane, bądź to dopełnione. Jeżeli zaś poznanie owych ludzi jest fałszywe, to nie zgadza się z rzeczywistością, a wówczas w tym, kto cieszy się sławą, nie mieści się dobro. Stąd widać, że sława w żadnym wypadku nie może uczynić człowieka szczęśliwym.

3. Sława nie jest niczym trwałym, gdyż wskutek fałszywej pogłoski łatwo się ją traci. A jeśli niekiedy trwa ona dłużej, to tylko przygodnie. Tymczasem szczęście trwa samo przez się i przez cały czas.

ARTYKUŁ 4
CZY SZCZĘŚCIE CZŁOWIEKA ZAWIERA SIĘ WE WŁADZY?

[Trudności]

Wydaje się, że szczęście człowieka zawiera się we władzy.

1. Wszystkie rzeczy pragną bowiem upodobnić się do Boga jako do ostatecznego celu i pierwszej zasady. Tymczasem ludzie, którzy piastują wysokie urzędy, dzięki podobieństwu władzy wydają się najbardziej podobni do Boga; stąd też w Piśmie św. nazywa się ich bogami, mówiąc: „Bogom uwłaczać nie będziesz" (*Ex.*, 22,28) [10]. Zatem szczęście zawiera się we władzy.

[10] Tłum. Wujka. W Biblii Tysiąclecia to zdanie tłumaczy się jako: „Nie będziesz bluźnił Bogu" (22,27).

2. Szczęście jest dobrem doskonałym. Najdoskonalsza jednak rzecz to możność rządzenia innymi, co jest przywilejem ludzi sprawujących władzę. Zatem szczęście zawiera się we władzy.

3. Jako najbardziej godne pożądania, szczęście przeciwstawia się temu, czego najbardziej należy unikać. A przecież ludzie najbardziej unikają niewoli, której przeciwieństwem jest władza. Tak więc szczęście zawiera się we władzy.

Jednakże szczęście jest dobrem doskonałym, a władza jest nader niedoskonała. Jak bowiem mówi Boecjusz: „Cóż więc jest to za potęga, która gryzącej troski nie umie usunąć i nie może uniknąć udręk wiecznej obawy?". I dalej: „Czyż możesz uważać za potężnego tego, kto się otacza uzbrojoną strażą przyboczną, kto tych, których straszy, sam jeszcze bardziej się boi?" [XIV]. Tak więc szczęście nie jest oparte na władzy.

[Odpowiedź]

Szczęście nie może zawierać się we władzy, a to z dwóch powodów. Po pierwsze, władza [lub możność] jest pewnego rodzaju początkiem, jak czytamy w V księdze *Metafizyki* [XV], szczęście natomiast stanowi cel ostateczny. Po drugie, władza [lub możność] dopuszcza i dobro, i zło. Dlatego pewnego rodzaju szczęście mogłoby zawierać się raczej w dobrym użyciu możności, do którego dochodzi dzięki cnocie, niż na samej możności.

Można jednak podać cztery ogólne powody, aby pokazać, że szczęście nie zawiera się w żadnym z czterech wymienionych dóbr zewnętrznych. Pierwszym z nich jest to, że szczęście jako najwyższe dobro człowieka nie daje się pogodzić z jakimkolwiek złem. Tymczasem wszystkie wymienione dobra mogą przysługiwać zarówno ludziom dobrym, jak złym. – Po drugie, skoro do pojęcia szczęścia należy, że jest ono samowystarczalne, jak mówi się w I księdze *Etyki* [XVI], to po osiągnięciu szczęścia człowiekowi nie może brakować żadnego dobra koniecznego. Tymczasem po osiągnięciu każdego poszczególnego z wymienionych dóbr, człowiekowi może nadal brakować wielu dóbr koniecznych, na przykład mądrości, zdrowia cielesnego i innych tego rodzaju. Po trzecie, skoro szczęście jest dobrem doskonałym, to nie może ono być źródłem niczego, co jest dla kogoś złem. Z wymienionymi dobrami rzecz ma się jednak inaczej, gdyż o bogactwie w *Księdze Koheleta* 5,12 mówi się, że jest ono nieraz „przechowywane na szkodę właściciela", a coś podobnego można też powiedzieć o trzech pozostałych dobrach zewnętrznych. Po czwarte, do szczęścia człowiek jest powołany na mocy czynników wewnętrznych [11], gdyż jest do niego powołany z samej swej natury. Natomiast wymienione cztery dobra zależą bardziej od przyczyn zewnętrznych, a najczęściej od pomyślnego trafu, tak iż określa się je jako dobra pomyślności [12]. Stąd widać, że szczęście w żadnym razie nie zawiera się w wymienionych dobrach.

[11] *ordinatur per principia interiora*

[12] *bona fortunae*

[Wyjaśnienie trudności]

1. Władza Boga utożsamia się z jego dobrocią, tak iż Bóg nie może używać swej władzy inaczej niż dobrze. Z ludźmi wszelako jest pod tym względem inaczej. Stąd też do szczęścia człowieka nie wystarczy, by upodobnił się on do Boga pod względem władzy, jeżeli nie upodobni się do Niego także pod względem dobroci.

2. Tak jak najlepszą rzeczą jest dobre używanie swojej władzy nad wieloma ludźmi, tak też jej złe używanie jest rzeczą najgorszą. W ten sposób władza dopuszcza i dobro, i zło.

3. Niewola jest przeszkodą w dobrym używaniu władzy i dlatego ludzie z natury jej unikają, nie zaś dlatego, aby najwyższe dobro mieściło się we władzy człowieka.

ARTYKUŁ 5
CZY SZCZĘŚCIE CZŁOWIEKA ZAWIERA SIĘ W JAKIMŚ DOBRU CIELESNYM?

[Trudności]

Wydaje się, że szczęście człowieka zawiera się w dobrach cielesnych.

1. W *Księdze Mądrości Syracha* 30,16 jest wszak powiedziane: „Nie ma większego bogactwa nad zdrowie ciała". A przecież szczęście jest tym, co najlepsze. Tak więc zawiera się ono w zdrowiu ciała.

2. Dionizy twierdzi, że istnienie jest lepsze niż życie, a życie lepsze niż inne [rzeczy], które je zakładają [XVII]. Lecz istnienie i życie człowieka wymaga zdrowia ciała. Skoro więc szczęście jest najwyższym dobrem człowieka, to wydaje się, że zdrowie ciała jest najbardziej potrzebne do szczęścia.

3. Im bardziej coś jest powszechne, od tym wyższego czynnika pochodzi, gdyż im wyższa jest przyczyna, na tym więcej rzeczy rozciąga się jej moc. Lecz podobnie jak przyczynową moc [13] przyczyny sprawczej mierzy się jej wpływem, tak też przyczynową moc celu ocenia się według pragnienia. Podobnie zatem, jak pierwszą przyczyną sprawczą jest przyczyna, która wpływa na wszystko, tak też ostatecznym celem jest to, czego wszystko pożąda. Tym jednak, czego wszystko najbardziej pożąda, jest samo istnienie. Tak więc szczęście człowieka najbardziej zawiera się w dobrach, które są niezbędne do jego istnienia, jak to jest ze zdrowiem ciała.

Jednakże ze względu na szczęście człowiek wznosi się ponad wszystkie inne zwierzęta. Ze względu zaś na dobra cielesne wiele zwierząt ma nad nim przewagę; na przykład słoń przewyższa go długością życia, lew dzielnością, a jeleń szybkością biegu. Zatem szczęście człowieka nie zawiera się w dobrach cielesnych.

---

[13] *causalitas*

[Odpowiedź]

Szczęście człowieka nie może zawierać się w dobrach cielesnych, a to z dwóch powodów. Po pierwsze, gdy chodzi o rzecz, która jest podporządkowana czemuś innemu jako celowi, ostatecznym celem tej rzeczy nie może być jej zachowanie w bycie. Stąd też sternik nie ma na względzie jako ostatecznego celu zachowania powierzonego mu statku; statek jest bowiem podporządkowany czemuś innemu jako swojemu celowi, a mianowicie żegludze. I podobnie jak statek powierza się sternikowi, aby nim kierował, tak też człowiek jest powierzony swej woli i rozumowi, zgodnie ze słowami z *Księgi Mądrości Syracha* 15,14: „On na początku stworzył człowieka i zostawił go własnej mocy rozstrzygania". Jest zaś jasne, że człowiek jest podporządkowany czemuś [innemu] jako swojemu celowi, gdyż nie jest on dobrem najwyższym. Stąd też jest niemożliwe, aby ostatecznym celem rozumu i woli człowieka było zachowanie ludzkiego bytu.

Po drugie, nawet gdyby ostatecznym celem rozumu i woli człowieka było zachowanie ludzkiego bytu, to i tak nie można by powiedzieć, że celem człowieka jest jakieś dobro cielesne. Byt ludzki składa się bowiem z duszy i ciała, i choćby byt ciała zależał od duszy, to jednak byt ludzkiej duszy nie zależy od ciała, jak pokazaliśmy wyżej [XVIII]; samo zaś ciało istnieje dla duszy, tak jak materia istnieje dla formy, a narzędzia dla robotnika, aby za ich pomocą wykonywał swoją robotę. Stąd wszystkie dobra cielesne są podporządkowane jako środki dobrom duszy. Dlatego szczęście, które jest ostatecznym celem człowieka, nie może zawierać się w dobrach cielesnych.

[Wyjaśnienie trudności]

1. Tak jak ciało służy duszy jako celowi, podobnie dobra zewnętrzne służą samemu ciału. Dlatego dobro ciała słusznie przedkłada się nad dobra zewnętrzne, tak samo jak dobro duszy przedkłada się nad wszelkie dobra cielesne.

2. Istnienie rozumiane w znaczeniu bezwzględnym, obejmujące wszelką doskonałość bytową, ma wyższą rangę od życia i wszystkich kolejnych [aktów]; w tak pojmowanym istnieniu są już bowiem zawarte wszystkie te kolejne akty. I to właśnie ma na myśli Dionizy. – Jeżeli jednak bierzemy pod uwagę samo istnienie jako coś, co występuje w tej czy innej rzeczy, która nie ucieleśnia w sobie wszelkiej doskonałości bytowej, lecz posiada byt niedoskonały, tak jak niedoskonały jest byt jakiegokolwiek stworzenia, wówczas jest jasne, że temu samemu istnieniu wraz z dodatkową doskonałością trzeba przyznać wyższą rangę. Toteż Dionizy w tymże miejscu mówi, że istoty żywe są lepsze od bytów [tylko] istniejących, a istoty rozumne lepsze od istot [jedynie] żyjących.

3. Ponieważ cel [czy też kres] odpowiada zasadzie [czyli początkowi], przytoczony argument dowodzi, że ostateczny cel jest pierwszą zasadą bytu, w której mieści się wszelka doskonałość bytowa. Do tej pierwszej zasady niektóre byty starają się

– każdy na swoją miarę – upodobnić się jedynie jako istniejące, inne jako żywe, jeszcze inne jako żywe, rozumne i szczęśliwe. Tych ostatnich wszakże jest tylko niewiele.

ARTYKUŁ 6
CZY SZCZĘŚCIE CZŁOWIEKA ZAWIERA SIĘ W ROZKOSZY?

[Trudności]

Wydaje się, że szczęście człowieka zawiera się w rozkoszy.

1. Skoro bowiem szczęście jest ostatecznym celem, nie pragnie się go dla czegoś innego, lecz innych rzeczy pragnie się dla niego. To zaś jest przede wszystkim cechą przyjemności, gdyż jak mówi się w X księdze *Etyki*, byłoby śmiesznie pytać kogoś, po co odczuwa przyjemność [XIX]. Zatem szczęście zawiera się przede wszystkim w rozkoszy i przyjemności.

2. Jak czytamy w *Księdze o przyczynach*, pierwsza przyczyna wywiera potężniejszy wpływ niż przyczyna druga [XX]. Jednakże rangę celu mierzy się jego pragnieniem. Tak więc ostatecznym celem wydaje się to, co najbardziej pobudza pragnienie. Tym zaś jest rozkosz, o czym świadczy fakt, że przyjemność tak bardzo pochłania wolę i rozum człowieka, iż ten lekceważy sobie wszystkie inne dobra. Wydaje się zatem, że ostateczny cel człowieka, którym jest szczęście, zawiera się przede wszystkim w rozkoszy.

3. Ponieważ pragnienie odnosi się do dobra, najlepsze wydaje się to, czego wszystko pragnie. Jednakże wszystkie istoty pragną przyjemności, tak ludzie mądrzy, jak głupi, a nawet stworzenia pozbawione rozumu. Tak więc najlepszą rzeczą jest przyjemność. A zatem właśnie w rozkoszy zawiera się szczęście, które jest najwyższym dobrem.

Jednakże Boecjusz mówi: „Kto zechce sobie przypomnieć swoje żądze, ten zrozumie, że wynik rozkoszy jest smutny. Jeżeli one mogą czynić ludzi szczęśliwymi, nie ma podstaw, aby nie przyjąć, że i bydło może być uważane za szczęśliwe" [XXI].

[Odpowiedź]

Ponieważ przyjemności cielesne są znane większości, zagarnęły one dla siebie nazwę rozkoszy, jak mówi się w VII księdze *Etyki* [XXII], mimo iż istnieją przyjemności wyższe. Szczęście jednak zasadniczo nie zawiera się w nich. W każdej bowiem rzeczy czym innym jest to, co należy do jej istoty, czym innym zaś jej swoista przypadłość [14], tak jak człowieka inaczej określamy, nazywając go śmiertelną istotą

[14] *proprium accidens*

rozumną, inaczej zaś mówiąc, że jest zdolny do śmiechu. Należy więc uwzględnić, że wszelka przyjemność jest pewną swoistą przypadłością, będącą następstwem szczęścia lub pewnej jego części. Przyjemność sprawia bowiem człowiekowi to, że posiada pewne odpowiadające mu dobro, czy to w rzeczywistości, czy to w nadziei, czy to przynajmniej w pamięci. Jeżeli to odpowiednie dobro jest doskonałe, stanowi samo szczęście człowieka; jeżeli natomiast jest niedoskonałe, ma ono pewien udział w szczęściu, czy to bliższy, czy dalszy, czy choćby pozorny. Stąd widać, że nawet przyjemność, która jest następstwem dobra doskonałego, nie stanowi samej istoty szczęścia, lecz coś, co wynika z jego istoty jako swoista przypadłość[15].

Natomiast rozkosz cielesna nie może łączyć się z dobrem doskonałym nawet w opisany właśnie sposób. Łączy się ona bowiem z dobrem ujmowanym za pomocą zmysłów, które stanowią władzę duszy posługującej się ciałem [16]. Tymczasem dobro związane z ciałem, ujmowane za pomocą zmysłów, nie może być doskonałym dobrem człowieka. Skoro bowiem dusza rozumna przekracza wszelką miarę materii cielesnej, to ta część duszy, która jest niezależna od narządów zmysłowych, posiada pewną nieskończoność w stosunku do ciała i części duszy związanych z ciałem, tak jak rzeczy niematerialne są poniekąd nieskończone w stosunku do materialnych, o tyle że materia w pewien sposób zacieśnia i ogranicza formę, tak iż forma niezależna od materii jest jak gdyby nieskończona. Dlatego zmysły, które stanowią władzę cielesną, poznają rzeczy jednostkowe, natomiast intelekt, będący władzą niezależną od materii, poznaje powszechniki, które są oderwane od materii i obejmują [w swoim zakresie] nieskończenie wiele rzeczy jednostkowych. Stąd widać, że dobro odpowiadające ciału, które ujęte za pomocą zmysłów wywołuje cielesną przyjemność, nie jest doskonałym dobrem człowieka, lecz czymś bardzo nieznacznym w porównaniu z dobrem duszy. Toteż w *Księdze Mądrości* 7,9 jest powiedziane: „Nie porównałem z nią [tzn. z Mądrością] drogich kamieni, bo wszystko złoto wobec niej jest garścią piasku, a srebro przy niej ma wartość błota". Tak więc rozkosz cielesna nie jest ani samym szczęściem, ani swoistą przypadłością szczęścia.

[Wyjaśnienie trudności]

1. Pragnienie dobra ma taką samą naturę jak pragnienie przyjemności, która nie jest niczym innym jak zaspokojeniem pragnienia znajdowanym w dobru [17], podobnie jak ta sama siła natury sprawia, że ciężkie ciało spada na dół i że spoczywa na

---

[15] *quoddam consequens ad ipsam sicut per se accidens.* W odróżnieniu od W. Bednarskiego, który tłumaczy „lecz jest jego właściwością, wynikającą zeń", przyjmuję, że zaimek *ipsa* w wyrażeniu *consequens ad ipsam* nie odnosi się do samego szczęścia (*beatitudo*), lecz do jego istoty (*essentia*).

[16] *virtus animae corpore utens*

[17] *quietatio appetitus in bono*

dole. Podobnie więc jak dobra pragnie się dla niego samego, tak i przyjemności pragnie się dla niej samej, a nie dla czegoś innego, jeżeli przez słówko „dla" rozumie się przyczynę celową. Jeśli zaś mamy przez to na myśli przyczynę formalną, czy raczej stanowiącą źródło ruchu [18], wówczas przyjemność jest godna pożądania dla czegoś innego, mianowicie dla dobra, które jest przedmiotem przyjemności, a w konsekwencji stanowi jej zasadę i określa jej formę. Dlatego bowiem pożądamy przyjemności, że jest zaspokojeniem, które znajdujemy w upragnionym dobru.

2. Gwałtowne pożądanie przyjemności zmysłowej pochodzi stąd, że czynności zmysłów, dające początek naszemu poznaniu, są bardziej dostrzegalne. Stąd większość ludzi pożąda przyjemności zmysłowych.

3. Przyjemności pragnie się w taki sam sposób, w jaki pragnie się dobra, niemniej przyjemności pragnie się jako dobra [19], nie zaś na odwrót, jak już stwierdziliśmy [20]. Stąd nie wynika, aby przyjemność była największym i samoistnym dobrem; wynika stąd tylko, że każda przyjemność łączy się z pewnym dobrem i że pewna przyjemność łączy się z tym, co jest dobrem samoistnym i największym.

ARTYKUŁ 7
CZY SZCZĘŚCIE ZAWIERA SIĘ W JAKIMŚ DOBRU DUSZY?

[Trudności]

Wydaje się, że szczęście zawiera się w pewnym dobru duszy.

1. Szczęście jest bowiem jednym z dóbr człowieka. Te wszakże dzielą się na trzy grupy: dobra zewnętrzne, dobra ciała i dobra duszy. Tymczasem szczęście nie zawiera się w dobrach zewnętrznych ani w dobrach ciała, jak pokazaliśmy wyżej [21]. Zatem zawiera się w dobrach duszy.

2. Kogoś, komu życzymy pewnego dobra, kochamy bardziej niż dobro, którego mu życzymy, tak jak bardziej kochamy przyjaciela, któremu życzymy pieniędzy, niż same pieniądze. Jednakże każdy życzy wszelkiego dobra sam sobie. Zatem każdy kocha sam siebie bardziej od wszystkich innych dóbr. A przecież szczęście jest tym, co kochamy najbardziej, jak wynika stąd, że ze względu na szczęście kochamy i pragniemy wszystkich innych rzeczy. Tak zatem szczęście zawiera się w pewnym dobru samego człowieka. Lecz nie zawiera się ono w dobrach ciała, a więc zawiera się w dobrach duszy.

3. Doskonałość jest czymś, co należy do podmiotu, który doskonali. Szczęście zaś jest przecież pewną doskonałością człowieka. Zatem szczęście jest czymś nale-

[18] *causam formalem, vel potius motivam*
[19] *ratione boni*
[20] W odpowiedzi na trudność 1.
[21] Art. 4, 5.

żącym do człowieka. Nie jest ono jednak niczym należącym do ciała, jak już pokazaliśmy [22]. A więc jest czymś należącym do duszy, czyli zawiera się w dobrach duszy.

Jednakże Augustyn w księdze *O nauce chrześcijańskiej* mówi: *to, co jest zasadą szczęśliwego życia, należy miłować ze względu na nie samo* [XXIII]. Tymczasem człowieka nie należy miłować dla niego samego, lecz cokolwiek istnieje w człowieku, należy miłować ze względu na Boga. A zatem szczęście nie zawiera się w żadnym dobru duszy.

[Odpowiedź]

Jak powiedzieliśmy powyżej [23], cel można rozumieć dwojako: w sensie samej rzeczy, którą pragniemy zdobyć, i w sensie używania, czyli zdobycia lub posiadania tej rzeczy. Gdy więc mówimy o ostatecznym celu człowieka w znaczeniu samej rzeczy, której pragniemy jako ostatecznego celu, ostatecznym celem człowieka nie może być sama dusza ani też coś należącego do duszy. Sama bowiem dusza, rozpatrywana jako taka, jest bytem w możności; przechodzi bowiem od wiedzy potencjalnej do wiedzy aktualnej, a także od cnoty potencjalnej do cnoty aktualnej. Skoro zaś możność istnieje dla aktu jako dla czegoś, co ją wypełnia, jest rzeczą niemożliwą, aby coś, co samo w sobie istnieje w możności, stanowiło cel ostateczny. Dlatego [sama] dusza nie może być ostatecznym celem samej siebie.

Z podobnych względów [ostatecznym celem człowieka nie może być] coś należącego do duszy, czy jest to możność, czy dyspozycja, czy akt. Albowiem dobro, które stanowi ostateczny cel, jest dobrem doskonałym i [całkowicie] zaspokajającym pragnienie [24]. Tymczasem ludzkie pragnienie, którym jest wola, dotyczy dobra powszechnego. Każde zaś dobro tkwiące w samej duszy jest dobrem posiadanym dzięki uczestnictwu, a w konsekwencji cząstkowym [25]. Jest więc niemożliwe, by którekolwiek z nich było ostatecznym celem człowieka.

Gdy jednak mówimy o ostatecznym dobru człowieka w znaczeniu samego zdobycia lub posiadania, czy też jakiegokolwiek używania owej rzeczy, której pragnie się jako celu, to tak rozumiany ostateczny cel zawiera w sobie coś, co należy do człowieka i mieści się w jego duszy, gdyż człowiek przez nią osiąga szczęście. Sama więc rzecz, której pragnie się jako celu, jest tym, w czym znajdujemy szczęście i co czyni nas szczęśliwymi, natomiast osiągnięcie tej rzeczy nazywa się [po prostu] szczęściem [lub szczęśliwością]. Stąd też trzeba powiedzieć, że [samo] szczęście jest czymś należącym do duszy, natomiast t o, w c z y m z n a j d u j e m y s z c z ę ś c i e, c z y m ś m i e s z c z ą c y m s i ę p o z a d u s z ą.

---

[22] Art. 5.

[23] Q. 1 a. 8.

[24] *bonum perfectum complens appetitum*

[25] *bonum participatum, et per consequens particulatum*

[Wyjaśnienie trudności]

1. Jeżeli przytoczony podział obejmuje wszelkie dobra godne pożądania dla człowieka, to dobrem duszy nazywa się nie tylko możność lub dyspozycję lub akt, lecz także przedmiot, który jest czymś zewnętrznym [w stosunku do duszy]. I w tym sensie nic nie przeszkadza nam powiedzieć, że to, w czym znajdujemy szczęście, jest pewnym dobrem duszy.

2. Co się tyczy tego zarzutu, szczęście kochamy najbardziej jako dobro pożądane, przyjaciela zaś kochamy jako tego, dla kogo pożądamy dobra, i w ten również sposób człowiek kocha sam siebie. Stąd też w obu wypadkach nie mamy do czynienia z tym samym powodem i rodzajem miłości [26]. Nad tym zaś, czy miłością [właściwą] przyjaźni człowiek kocha także coś więcej niż tylko samego siebie [27], zastanowimy się, gdy będziemy rozważać miłość w sensie teologicznym [28].

3. Samo szczęście, jako doskonałość duszy, jest pewnym dobrem tkwiącym w duszy. Natomiast to, w czym znajdujemy szczęście i co czyni nas szczęśliwymi, jest czymś poza duszą, jak już powiedzieliśmy.

ARTYKUŁ 8
CZY SZCZĘŚCIE CZŁOWIEKA ZAWIERA SIĘ W JAKIMŚ DOBRU STWORZONYM?

[Trudności]

Wydaje się, że szczęście człowieka zawiera się w pewnym dobru stworzonym.

1. Dionizy uczy bowiem, że *boska mądrość łączy razem kres rzeczy pierwszych z początkami rzeczy następnych* [XXIV], z czego można wnosić, że tym, co najwyższe w niższej naturze jest osiągnięcie tego, co najniższe w wyższej naturze. Lecz najwyższym dobrem człowieka jest szczęście. Skoro zatem anioł w porządku natury mieści się ponad człowiekiem, jak powiedzieliśmy w I części [XXV], to wydaje się, że szczęście człowieka zawiera się w tym, aby w pewien sposób zbliżył się do anioła.

2. Ostateczny cel jakiejkolwiek rzeczy mieści się w tym, co w stosunku do niej jest doskonałe [29]. Jednakże ogół bytów stworzonych, który nazywa się większym światem (makrokosmosem), w stosunku do człowieka, którego w VIII księdze *Fizyki* [XXVI] nazywa się mniejszym światem (mikrokosmosem), ma się tak, jak to, co doskonałe w stosunku do tego, co niedoskonałe. Zatem szczęście człowieka stanowi ogół bytów stworzonych.

---

[26] *ratio amoris*
[27] *aliquid ... supra se*
[28] *cum de caritate agetur*
[29] *in suo perfecto*

3. Człowiek staje się szczęśliwy dzięki temu, co zaspokaja jego naturalne pragnienie. Lecz naturalne pragnienie człowieka nie rozciąga się na dobro większe niż to, które on sam jest w stanie objąć. Skoro więc człowiek nie jest w stanie objąć dobra, które przekracza granice całego stworzenia, to wydaje się, że człowiek może stać się szczęśliwy dzięki pewnemu dobru stworzonemu. A zatem szczęście człowieka zawiera się w pewnym dobru stworzonym.

Jednakże Augustyn w *Państwie Bożym* uczy: „Jak tedy życiem ciała jest dusza, tak szczęśliwym życiem człowieka jest Bóg. Święte księgi hebrajskie mówią o tym: szczęśliwy jest lud, który za pana ma swojego Boga" [XXVII].

[Odpowiedź]

Szczęście człowieka nie może zawierać się w żadnym dobru stworzonym. Szczęście jest bowiem dobrem doskonałym, które całkowicie zaspokaja pragnienie; inaczej nie byłoby ono celem ostatecznym, gdyby po jego osiągnięciu pozostawało jeszcze coś do pragnienia [30]. Jednak przedmiot woli, którą jest ludzkie pragnienie, stanowi dobro powszechne, tak jak przedmiotem intelektu jest powszechna prawda. Stąd widać, że wolę człowieka może zaspokoić jedynie dobro powszechne. To zaś dobro nie znajduje się w żadnym bycie stworzonym, lecz jedynie w Bogu, gdyż każdy byt stworzony jest dobry [tylko] dzięki uczestnictwu [31]. Toteż jedynie Bóg może w pełni zaspokoić wolę człowieka, zgodnie ze słowami *Psalmu* (102,5): „Bóg napełnia dobrami pragnienie twoje". Zatem jedynie Bóg stanowi szczęście człowieka.

[Wyjaśnienie trudności]

1. Jest prawdą, że to, co najwyższe w człowieku przez pewne podobieństwo zbliża się do tego, co najniższe w naturze anioła. Jednakże człowiek nie poprzestaje na tym jako na swoim ostatecznym celu, lecz wznosi się aż do powszechnego źródła dobra, które jest powszechnym przedmiotem szczęścia wszystkich szczęśliwych, stanowiąc dobro nieskończone i doskonałe.

2. Jeżeli pewna całość nie jest ostatecznym celem, lecz służy jakiemuś dalszemu celowi, wówczas celem części nie jest sama całość, tylko coś innego. Tymczasem ogół bytów stworzonych, do którego człowiek ma się tak jak część do całości, nie jest ostatecznym celem, lecz służy Bogu jako ostatecznemu celowi. Dlatego ostatecznym celem człowieka nie jest dobro wszechświata, ale sam Bóg.

3. Dobro stworzone nie jest mniejsze od dobra, które człowiek jest w stanie objąć jako coś wewnętrznego i tkwiącego w nim; jest jednak mniejsze niż dobro, które jest on w stanie objąć jako przedmiot i które jest nieskończone. Natomiast dobro,

---

[30] *aliquid appetendum*

[31] *habet bonitatem participatam*

w którym ma udział anioł i ogół bytów stworzonych [32], jest dobrem skończonym i ograniczonym.

[32] *quod participatur ab Angelo, et a toto universo*. W tym jednak wypadku nie chodzi o dobro boskie, w którym również w pewien sposób „partycypują" wszystkie byty stworzone, lecz raczej o dobro, które owe byty zawierają w sobie dzięki tej partycypacji.